Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI. | Nowy Sącz, dnia 1 lipca 1934. | Nr. 27.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.
Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.
Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu; 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.
Konto czekowe P. K. O. 409.090
Telefon Nr. 210.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. – Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

„GŁOS PODHALA“ (NOWY SĄCZ)
SAMODZIELNY ODDZIAŁ w ZAKOPANEM
Kierownik Red. PIOTR FARON.

Adres: Ul. Krupówki. Lokal T. S. L. I. piętro, vis-a-vis »Morskiego Oka«. Wejście od strony bocznej uliczki.
Godziny urzędowe: Codziennie 5–6 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt.
We wszystkich sprawach administracyjnych i redakcyjnych upraszamy zwracać się z tamt. terenu do naszego Oddziału w Zakopanem.

Zew od morza

(N. Sącz.) »Każdemu panu i narodowi więcej na morskiem państwie zależy, niźli na ziemskiem. Bo kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo da sobie wydrzeć, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego, niewolnikiem się staje, z bogatego, ubogim«.

Te słowa, jak słowa pacierza, winny umieć już dzieci. Taki krótki, a dosadny wyraz tego, czem jest morze dla Państwa, dla narodu, napisany został jeszcze w XVI wieku. Napisał te mocne słowa Arcybiskup gnieźnieński Dymitr Solikowski, powiernik Zygmunta III. A jednak wieki płynęły.. spokojnie, czy burzliwie, a my zawsze obojętnie traktowaliśmy sprawę morza. Gdy król Władysław IV budował flotę morską kto go rozumiał? Kogo z nas porywały podróże Jana z Kolna czy Arciszewskiego, czy kto spieszył w ich ślady? »Z wolnych, niewolnikami się staliśmy, z bogatych — ubogimi«, gdyśmy stracili morze. Trzeba błędy swoje poznać, przyznać się do nich i wyciągnąć z tego naukę dla przyszłego postępowania.

Sprawiedliwość dziejowa nie była zbyt hojna, ale kawałek wybrzeża, okienko na morze nam zwróciła. Mamy więc znów Polskie Morze. Mieć je musieliśmy. Nad brzegiem Bałtyku, na Pomorzu, legł twardy polski ród i trwał. Nie zmyły go nawałnice dziejowe, ani pruskie ustawy nie zmogły, ani wiatry go nie przeinaczyły. Trzymał straż: Trwał wierny Bogu i Narodowi, Ojczyźnie w niewoli był wierny aż do dni, — kiedy z grobu wstała.

I oddał zachowane dziedzictwo wskrzeszonej Rzeczypospolitej, a ta rozumie dziś. czem było, jest i będzie dla niej POLSKIE MORZE.

Dziś nietylko twardy nadmorski lud, — ale wszyscy, trzydzieści dwa miljony ludzi, staje świadomie frontem do morza, bo zna jego wartość. A zawsze stanie twardym murem w jego obronie.

DELEGACJA ZIEMI SĄDECKIEJ
na odsłonięcie pomnika W. Orkana w N. Targu

We wtorek, 26 czerwca odbyło się w sali Rady Miejskiej w Ratuszu, zebranie obywatelskie w sprawie ustalenia delegacji miasta Nowego Sącza i Ziemi Sądeckiej na odsłonięcie pomnika wielkiego pisarza i społecznika podhalańskiego, Władysława Orkana. Po przemówieniu przewodniczącego, starosty dra Łacha i dyskusji, wybrano Komitet Obywatelski, którego celem zorganizowanie delegacji mającej wziąć udział w uczczeniu autora »Listów ze wsi«. W delegacji Ziemi Sądeckiej weźmie udział ponad 300 osób. Wskład delegacji wejdą: pluton honorowy 1 psp., Korpus oficerski tegoż pułku z dowódcą płk. Aleksandrowiczem na czele, Związek Legjonistów, Związek Strzelecki, Związek Podhalan Ognisko Nowy Sącz, Związek Młodz. Ludowej, Harcerstwo, Delagaci Gromady lit-art »Łom« oraz delegacja obywatelstwa nowosądeckiego

OBCHODZIMY ŚWIĘTO MORZA
W NOWYM SĄCZU.

Święto Morza obchodzić będziemy w Nowym Sączu, w niedzielę, dnia 1 lipca br., łącząc się z całą Polską i manifestując odwieczne prawa do Morza Polskiego, tegoż posiadanie i gotowość obrony tegoż, przez zbieranie Funduszu Obrony Morskiej (PKO 30680).

Komitet »Święta Morza« dokłada wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jako święto radości z powodu posiadania własnego morza, jaknajokazalej, ale możliwe jest to tylko przy poparciu tychże usiłowań przez ogół mieszkańców Nowego Sącza, powiatu i wszystkie P. T. Organizacje

Komitet zwraca się niniejszem z gorącym apelem wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystości, której program zostanie podany do publicznej wiadomości i przyczynienie się do uświetnienia obchodu. Prosimy gorąco, — aby wszystkie wsie w powiecie na bezpiecznych a widocznych miejscach w sobotę, 30 czerwca br. o zmroku, rozpaliły ognie, jako znak rozpoczęcia się Święta Morza, a to w takich miejscach, aby ognie jaknajdalej były widziane — i aby o jednem czasie rozpalone zostały. Organizacje posiadające orkiestry, wyszlą takowe o godzinie 20-ej, aby z muzyką przeciągnęły ulicami miasta.

Już w sobotę po południu przystąpi ludność do udekorowania domów flagami, nalepkami i materjałami dekoracyjnemi, z których dochód przeznaczony jest na F. O. M.

W niedzielę 1 lipca br Święto Morza. Orkiestry P. T. Organizacji rano o godzinie 6 30 przeciągną ulicami miasta z pobudkami, wzywając ludność do masowego udziału w uroczystości.

O godzinie 9-tej, zbiorą się P. T. Organizacje na nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem prosimy o wzięcie udziału w pochodzie nad Dunajec do parku Wioślarskiego, gdzie odbędzie się uroczyste święcenie łodzi, — i będą przyjmowane ofiary od P T. Organizacji i obywateli na F. O M. zamiast (wieńców) wianków i wygłoszone zostaną przemówienia.

O godzinie 15-tej odbędzie się wielka Zabawa ludowa w parku wioślarskim przy udziale orkiestry 1 psp, koncert radjowy (przez megafony) z licznemi atrakcjami, loterją fantową, zawody kajakowe i pływackie, ognie sztuczne, — wianki i urozmaicenia.

O masowy udział w uroczystościach Święta Morza — upraszają:

Za Komitet Powiatowy:
Przewodniczący: Dr. Łach Maciej, Starosta powiatowy.

Za Komitet Lokalny:
Przewodniczący: Geisler Michał.

Za Zarząd Obchodu L. M. i K.
Prezes: Inż. Migdał Edward.

Ponad 5600 osób korzystało z uzdrowisk

STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W związku z odbytym zjazdem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, warto spojrzeć na pożyteczną działalność tej organizacji w dziedzinie akcji uzdrowiskowo-letniskowej w roku 1933. W Burdziskach było 619 osób, — w Ciechocinku ratowało zdrowie 1778, w Kazimierzu nad Wisłą 1604, w Kosowie 661 i w Uniejowie 675 osób z pośród urzędników państwowych. Najlepszą frekwencją cieszą się uzdrowiska w miesiącach lipcu i sierpniu. Pełne utrzymanie z mieszkaniem i opieką lekarską wahało się od 3·50 zł. dziennie, za łączną więc kwotę 98 zł, mogli w roku ubiegłym pracownicy państwowi, zrzeszeni w S. U. P. korzystać z czterotygodniowego pobytu w uzdrowisku pracowniczem. — Akcja uzdrowiskowo-letniskowa, prowadzona przez organizacje zawodowe, zyskuje z każdym rokiem na sile i powadze, wzbudzając stałe zaufanie w masach uświadomionych i zorganizowanych pracowników, tembardziej, że z pensjonatów i uzdrowisk, Związki nie czerpią zysków — a za ewentualne nadwyżki natychmiast ulepszają i udogadniają pobyt licznym rzeszom kuracjuszy.

Dekret o obozach izolacyjnych

położy kres zbrodniczym posiewom nienawiści

„Karząca dłoń sięgnąć musi nietylko do bezpośrednich, ale i pośrednich sprawców zbrodni", — oświadczył szef rządu nazajutrz po nikczemnym mordzie ministra śp. Bronisława Pierackiego.

Społeczeństwo z ulgą przyjęło tę zapowiedź, gdyż z przerażeniem i osłupieniem przypatrywały się szerokie rzesze mieszkańców kraju orgjom defetyzmu, coraz bardziej potężniejącym i będącym podścieliskiem, na którem rodził się posiew anarchji i teroru, ostatecznie wyładowujący się w koszmarnej formie skrytobójczego morderstwa. — Jakie więc jest psychologiczne tło, z którego zrodziła się zbrodnia?

Przez osiem pełnych lat obóz, który wywalczył niepodległość polski, a po siedmiu latach tragicznego w swych skutkach nadużywania przez partyjnictwo ciał ustawodawczych dla osłabienia Polski — usunął wreszcie szkodników, pracował intensywnie nad ukrzepieniem państwa zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym, kulturalnym i w stosunku do świata zewnętrznego. Cóż jednak w tym czasie robiły niedobitki „gasnącego świata", — te wszystkie partje i koterje, które usunięto od bezpośredniego wpływu na losy państwa?

Pod fałszywą zupełnie wymówką, jakoby w Polsce zapanowała dyktatura, siały wiatr z cyniczną świadomością, że rozpętują burzę. Organizowały, gdzie tylko mogły, ogniska zapalne, gdzie tylko się zdarzyło, nienawiść, zachęcały swych adherentów do oporu przeciw każdej komórce organizacyjnej władzy państwowej, szerzyły defetyzm i panikarstwo w nizinach społecznych, nadużywały swobody słowa i druku do zohydzenia każdego, kto odgrywał jakąkolwiek rolę czy to w aparacie rządowym, czy w obozie, rząd popierającym.

Czyż mamy dopiero podkreślać i wykazywać, iż poduszczenia, jakoby w Polsce pomajowej panowała dyktatura, było nawskroś kłamstwem. Cóż to za dyktatura, w której dopuszczona była swoboda organizowania się wszystkich stronnictw, grup, zespołów? Jakaż to dyktatura, jeśli w całej prasie partyjnej, od lewicowej po prawicową, od socjalistycznej po endecką wolno było dzień w dzień grzmieć huraganowym ogniem defetyzmu i paszkwilantyzmu? Czy można mówić o dyktaturze w państwie, w którem przez 5 miesięcy w roku z trybuny sejmowej można było sugestjonować opinję publiczną, jakoby Polska znajdowała się nad brzegiem przepaści, jakoby rządy pomajowe zaprzepaszczały kraj?

Przed kilku miesiącami Wincenty Lutosławski, człowiek zatem chyba zupełnie niepodejrzany o faworyzowanie regime'u obecnego w Polsce, powiedział: działalność opozycji może być tak długo tolerowana, póki ogranicza się do mówienia, ale żaden rząd nie ma obowiązku tolerowania opozycji od momentu, gdy się ona organizuje dla celów wywrotowych, gdy nadużywać poczyna prawa krytyki do szerzenia w społeczeństwie niewiary, do podkopywania się pod sposistość i zwartość aparatu państwowego.

A ten właśnie wypadek miał miejsce u nas. — Opozycja, która na wsi polskiej skłaniała chłopów, by z widłami i cepami maszerowali na posterunki policyjne — opozycja, która na peryferjach miast zachęcała rzesze robotnicze do burd i awantur — opozycja, która znieprawiała młodzież, by kastetami i pałkami teroryzowała spokojnych mieszkańców — opozycja, która wysyłała nieodpowiedzialne żywioły na ulice, by mąciły spokój, taka opozycja stawała się wreszcie gruntem, na którym lęgnąć się mogła tylko zbrodnia. Bez względu na to, czyja ręka skierowała rewolwer na dostojnika państwowego, pewnem jest: skrytobójca, skądkolwiekby pochodził, wyrastał w atmosferze nienawiści, ślepej, niesamowitej. Ukrzepiał się w tej atmosferze, przesiąkał oparami zła, rozsnutemi dokoła Polski przez „pośrednich sprawców", na których wskazał szef rządu.

Tych właśnie pośrednich sprawców zbrodni trzeba unieszkodliwić! Jeżeli społeczeństwo w ciężkiej walce o byt, jeżeli państwo w trudnych zmaganiach o ład wewnętrzny i mocarstwowość nazewnątrz, ma zaznawać spokoju i bezpieczeństwa, musi odgrodzić się murem wysokim, a nieprzebytym od żywiołów nanoszących ferment, — świadomie nadużywających swobody krytyki do celów wywrotowych, rozkładczych, osłabiających państwo, niepokojących ludność i znieprawiających młode pokolenie. To jest wyłącznym celem dekretu, zarządzającego odosobnienie tych szkodników, żerujących na naszem życiu zbiorowem a wpychających w ręce zbrodnicze narzędzie mordu.

Rząd powziął decyzję odosobnienia tych destrukcyjnych elementów bez względu na przynależność partyjną, wyznaniową, narodową, bez względu na pozycję społeczną szkodnika. Przed niemal czterema laty, konieczność obrony państwa przed warcholstwem, zmusiła do osadzenia w Brześciu kilkunastu prowodyrów. — Zabieg okazał się błogosławiony w skutkach. Obecnie następuje reakcja na warcholstwo, uprawiane nietylko przez prowodyrów, ale i ich wykonawcze organy. Odosobnienie ich będzie sui generis „demokratyzacją Brześcia". Niewątpliwie żywioły te będą w miejscach, — w których zostaną izolowane, traktowane z całą bezwzględnością surowego regulaminu. Jednak sposób osadzenia ich w miejscach odosobnienia, wykazuje wszelkie cechy liberalizmu. Dekret ustanawia sędziego śledczego, jako władzę decydującą w każdym wypadku o wniosku władz administracyjnych. Sędzia śledczy zatem rozstrzyga i określa czas odosobnienia.

Zarządzenie to przyjmie społeczeństwo z ulgą. Bo społeczeństwo nasze jest zdrowe i ma silny instynkt moralny. Społeczeństwo po piętnastu latach pracy nad ugruntowaniem bytu państwa, nie życzy sobie wcale, aby garść warchołów podkopywała się pod fundamenty ładu i porządku w Polsce. I dlatego z uznaniem wita zapowiedź szefa rządu.

STEFAN BENEDYKT.

ŻOŁNIERZ LEGJONOWY

(WSPOMNIENIA O Ś. P. MINISTRZE PIERACKIM)

Trudno było uwierzyć wczoraj — gdy przyszły pierwsze wiadomości o tragicznej a zarazem okrutnej zbrodni, że niema i nie będzie wśród nas żywych, Bronisława Pierackiego. Trudno pogodzić się dziś z tą straszną rzeczywistością, a jeszcze trudniej dlatego w tej chwili — gdy ból serdeczny i żal szczery napełnia serce każdego uczciwego obywatela Rzeczypospolitej, każdego szczerze dbałego o los Państwa trudno w tej ciężkiej chwili żałobnej nam, którzyśmy Bronisława Pierackiego znali od lat dwudziestu niemal, nam towarzyszom wojennym sięgnąć pamięcią wstecz w te najpiękniejsze i najcudowniejsze chwile naszej wojennej młodości, naszego radosnego marszu przez pola bitew Legjonów, pracy P. O. W., a następnie poprzez druty kolczaste obozów koncentracyjnych i kraty więzień zaborczych — marszu do Wielkiej i Wolnej Polski.

Gdy w maju 1919 tworzył sie ze słynnego IV bataljonu Roji czwarty pułk piechoty Legjonów, Bronisław Pieracki podówczas dwudziestoletni podporucznik dowodził w nim 7 kompanją, wchodzącą wskład II. batajonu. Młody podporucznik Pieracki jakby wzięty z obrazu typ oficera strzeleckiego, smukły, wysoki o energicznym i zdecydowanym wyrazie twarzy, mimo niespełna dwudziestu lat, miał już podówczas swoją piękną kartę bojową i opinję jednego z najlepszych oficerów kampanji karpackiej. Miał za sobą wielkie bitwy m. i. Mołotków i nocny napad na Rafajłową, gdzie już dowodził kompanją, lub adjutantował dowódcy grupy.

W tym czasie tworzenia 4-go pułku w maju 1915 roku mianowany zostaje porucznikiem i zatwierdzony rozkazem jako komendant 7 kompanji.

To też każdy z nas, 12 podchorążych świeżo wypuszczonych po ukończeniu II. kursu legjonowej Podchorążówki ubiegało się o przydział do 7-mej kompanji, której młody bojowy dowódca wyrobił z miejsca opinję jednej z najlepszych.

W Rozprzy pod Piotrkowem, miejscu postoju całego II. batajonu, zetknąłem się po raz pierwszy z porucznikiem Bronisławem Pierackim. Imponował nam wszystkim młodszym swoją wiedzą wojskową, doświadczeniem bojowem, swoją służbistością, a nawet bezwzględnością w służbie, swoim mocnym charakterem i tem wszystkiem, co dwudziestoletniemu oficerowi, a wyglądającemu wówczas najwyżej na lat osiemnaście, daje przewagę nad rówieśnikami i wyrabia mu posłuch. Każdy z nas młodych podchorążych wytresowany i wymusztrowany w podchorążówce legjonowej wiedział doskonale, że służba w kompanji Pierackiego to nie żarty. Wymagający do Siebie wymagał również wiele od swoich podwładnych i wychował kompanję, która mu nigdy wstydu nie przyniosła i z której zawsze, nawet gdy nią nie dowodził, mógł być dumny. Kilkunastu szeregowych i podoficerów »7« Pierackiego, to dziś świetni oficerowie wojska polskiego, a oficerowie kompanji, to obecni dowódcy pułków.

Wymagający w służbie, ofiarował nam wszystkim młodszym szarżą i stopniem, poza służbą, swoją serdeczną przyjaźń i szczere koleżeństwo, które utrzymywał do końca, do ostatniej chwili życia swego.

Był jednym z najmilszych kompanów, kochanych towarzyszy, jednym z przodujących w II. naszym bataljonie 4 pułku, który swoją pracą i zdolnościami przyczynili się do skrzepnięcia i zrośnięcia nowego oddziału legjonowego, stworzonego z żołnierzy obu brygad oraz ochotników z Kongresówki i lwowskich, którzy po odebraniu moskalom Lwowa, licznie napływali do Legjonów.

15 lipca 1915 roku, pułk 4 rusza w pole. Przechodzi Wisłę pod Annopolem, dopędza pod Urzędowem I. Brygadę, z którą odtąd dzieli już wspólnie losy bojowe, mając zaszczyt wkrótce potem, pod Kolkami i Koszyszczami walczyć pod bezpośredniemi rozkazami Komendanta Piłsudskiego.

W 7 dni po opuszczeniu Piotrkowa, dnia 22 lipca w godzinach wieczornych, pułk 4 wchodzi po raz pierwszy jako jednostka organizacyjna, w strefę bitwy.

Z tego pierwszego bojowego dnia czwartaków utkwił mi w pamięci pewien moment. Wieczorem pułk otrzymał rozkaz poderwania znużonej linji jednego z pułków austrjackich do ataku i zajęcia pozycji nieprzyjacielskich w Borzechowie. W rozwiniętej linji tyraljerskiej mijaliśmy puste okopy rezerwy i baterje podtrzymujące silnym ogniem atak naszego pułku, szybko zbliżając się do strefy nieprzyjacielskiego ognia karabinowego, narazie jeszcze nie bardzo szkodliwego. Był to piękny słoneczny zachód słońca, gdy pułk dwoma bataljonami w kilku rzutach posuwał się na olbrzymim terenie naprzód w stronę Majdanu Borzechowskiego i Borzechowa. Widok był naprawdę piękny.

Ogień początkowo nieszkodliwy, wzrastał, padli pierwsi ranni. W świetnym nastroju, dumny z tego pierwszego ataku, jakby pomny na swą wielką tradycję, szedł 4 pułk do ataku, sądząc, że dojdzie od razu do walki na bagnety. Byliśmy jeszcze napewno o przeszło 1000 kroków oddaleni od pierwszej linji. Idąc na skrzydle mego plutonu w 5 kompanji zobaczyłem porucznika Pierackiego na czele swojej tyraljery. Jakby to nie była bitwa lecz zwykły spacer znalazł się nagle Pieracki uśmiechnięty i wesoły koło mnie i wydaje mi się, jakbym jeszcze dziś słyszał Jego słowa, które powiedział, wskazując mi na swoją kompanję: «Zobacz moich relutonów, relutonów«. Spojrzałem. Dwóch czy trzech młodych rekrutów szło w linji tyraljerskiej i odruchowo zasłaniali sobie gło-

Koperta na list została wynaleziona w N. Sączu o 30 lat wcześniej niż w Anglji

Według dotychczasowych wiadomości naukowych, koperta na list została wynaleziona przez Brewera w Anglji, w 1820 r. Wiadomość tę prostuje kustosz Muzeum Sądeckiego, R. Szkaradek, kontroler pocztowy, który na podstawie trzyletniej żmudnej pracy, odkrył i ustalił, że koperta na list została wynaleziona w Nowym Sączu, około 1790 roku. Sprawa przedstawia się następująco: Przed trzema laty, kustosz Szkaradek zakupił pewną ilość starego, zużytego papieru. Przy szczegółowem badaniu zawartości, znalazł między foljałami, cztery listy z kopertami z 1793 i 1795 roku, nadane w Bieczu do Ciężkowic i z Ciężkowic do Węgier. Wiedząc o tem, że koperta na list została wynaleziona w 1820 r. w Anglji, po szczegółowem zbadaniu kopert i listów odkrył i ustalił, że zakupione koperty, są pierwszemi kopertami na świecie, wynalezionemi i sporządzonemi w Polsce. Po dalszych żmudnych badaniach ustalił, że wynalazcą kopert na list, jest syndyk i archiwarjusz Magistratu w Nowym Sączu, Ignacy Way.

O odkryciu tem, kustosz Szkaradek zawiadomił zarząd »British Museum« w Londynie, zapytując się, czy znane im są koperty z przed 1820 r. Wiadomość nadeszła korzystna dla odkrywcy kustosza Szkaradka, że koperty przed 1820 rokiem były nieznane. Odkrycie to stawia miasto Nowy Sącz, a z niem całą Polskę, na pierwszem miejscu wśród państw kulturalnych i w pochodzie cywilizacji ogólno-ludzkiej, wyznacza im jedno z naczelnych miejsc.

HANUSINE WESELE

Widowisko regionalne, wizytatora ministerjalnego Jędrzeja Cierniaka, pt. »Hanusine wesele«, coraz częściej ukazuje się na afiszach teatru ludowego i zawodowego w woj. krakowskiem. Ostatnio z dużem powodzeniem odegrano dwukrotnie »Hanusine wesele« na scenie w Gorlicach, siłami członków Z. S. i T. S. L., pod kierownictwem nauczycielki p. Stefanji Kochańskiej przy współpracy instruktora obwodowego Oświaty pozaszkolnej p. Tadeusza Wysowskiego i nauczyciela p. Jana Marynowskiego. — Zarząd Koła TSL. w Gorlicach projektuje w bieżącym roku propagandowy objazd z tem widowiskiem po Łemkowczyźnie.

Piwniczna jako Zdrojowisko

Już sama ta okoliczność, że w bliskim sąsiedztwie Piwnicznej znajdują się ogromne bogactwa wód mineralnych, jak Łomnica, Głębokie, oddalone o kilka kilometrów, jakoteż dalszy nieco Żegiestów, i perła polskich wód, Krynica, nasuwały geologom niezbite dowody, że na paryferyj Gminy Piwnicznej musi się znajdować również podobne bogactwo wód. Dzięki niestrudzonej energji obecnego burmistrza Jana Marciszewskiego, podjęto poszukiwania za źródłami. W roku 1931 Prof. Uniw. Jag., Dr. Jan Nowak, geolog, zbadawszy układ geologiczny podkładów tutejszych, wskazał miejsce do wierceń za źródłami, które przeprowadzone w roku 1932, dały już w głębokości 70 m. obfity zbiór wody mineralnej, który wystarczyć może na wielkie zapotrzebowanie wody do kąpiel i picia. Po odkryciu źródeł wybudowano zaraz bardzo gustowne i schludne łazienki o kilkunastu wannach, które dać mogą około 150 kąpieli ciepłych dziennie. Położenie źródeł i łazienek bardzo dogodne, naprzeciw przystanku w mieście, tuż poza rzeką, dokąd prowadzi przez most na Popradzie dogodna droga.

Rozbiór chemiczny wód Piwniczańskich wykazuje następująca składniki: — Dwuwęglan wapna (1.111), Dwuwęglan żelazowy (0.032), Dwuwęglan sodowy (0.371), Wodny kwas węglowy (0.742) i inne. Po analizie chemicznej, oceniono ją jako szczawę alkaliczno-żelazisto-wapniowo-sodową.

ŚRODKI I WSKAŻANIA LECZNICZE

Przeprowadzić można w Piwnicznej doskonałą kurację klimatyczną, wobec wspomnianych wyżej walorów, położenia i klimatu, jakoteż kurację zdrojową przez picie wód i przez kąpiele mineralne kwasowo-węglowo-żelazisto-naturalne. Do tego dołączyć można doskonałe tereny dla kąpieli słonecznych i znakomite kąpiele rzeczne w falach wartkiego i szumiącego Popradu z dogodnemi, silnie nasłonecznionemi plażami.

Wody piwniczańskie zawierają w bogatej ilości sole żelaziste; jak dwuwęglan żelaza, sodu i wapna, przez co są wskazane jako środki lecznicze wszelkich rodzajów anemji, leczenie stanów zapalnych, żołądkowo-jelitowych (katarów żołądka i kiszek), nadkwasoty, spraw związanych z nadmierną czynnością systemu nerwowego, wyczerpania nerwowego, przepracowania, neurastenji, histerji, choroby Bazedowa. — Nadto leczyć mogą doskonale osłabienia mięśnia sercowego, zmiany po chorobach zakaźnych, jak grypa, szkarlatyna, wreszcie wskazane są te wody do leczenia wad serca i wadliwej przemiany materji. Mogą być również polecone jako przedwskazania przed nowotworami złośliwemi i chorobami zakaźnemi.

Nie będzie w piekarniach pracy w niedzielę

Jak dowiadujemy się, Ministerstwo Opieki Społecznej, uwzględniając postulaty pracowników zatrudnionych w piekarniach, ustosunkowało się odmownie do projektu właścicieli piekarń, ubiegających się o zezwolenie na prace w niedziele i święta i handel w te dni w godzinach popołudniowych. — Również nie przewiduje się znowelizowania ustawy o pracy młodocianych w tym sensie, by bywali oni zatrudniani podczas nocy, w tym wypadku w piekarniach.

wy łopatkami jakby tarczą, pod pierwszym wrażeniem gwizdających kul. Śmiał się serdecznie porucznik Pieracki ze swoich młodych rekrutów, uśmiechem i pogodą wnosząc najlepszy nastrój w szeregi.

Nadszedł Jastków, najkrwawsza bitwa 4 pułku. Atak frontowy, na silnie umocnione pozycje rosyjskie. W pierwszej linji znajduje się tym razem 1 i 3 bataljon pułku, 2 bataljon w rezerwie. Pułk ma już kilkaset rannych i zabitych w godzinach porannych wkrótce po rozpoczęciu ataku.

7 kompanja porucznika Pierackiego otrzymuje rozkaz zamknięcia wytworzonej luki i podtrzymania linji.

Oddaję głos tym, którzy pod bezpośrednim wrażeniem bitwy Jastkowskiej opisali ją i zacytuję ustęp z artykułu »Dziennika Narodowego« z dnia 1 września 1915 roku:

»W szturmie, celem wzmocnienia lewego skrzydła brała udział i 7 kompanja 2 batalionu. Przechodząc z rezerwy do linji, zaskoczona straszliwym ogniem, nie mogła posunąć się naprzód, wtedy to porucznik Bronisław Pieracki przykładnie wysunął się na czoło, by porwać za sobą ludzi. W tej chwili raniony kulą w pierś, mimo straszliwego bólu, wysiłkiem woli utrzymuje się na nogach, bojąc się, że gdy upadnie, cofną się jego ludzie. Przez dwie godziny sprawuje jeszcze komendę, aż z upływu krwi osłabszy, upadł na ziemię«.

I tę chwilę pamiętam doskonale. 5 kompanja dowodzona przez kapitana (obecnie generała) Zulaufa stała jeszcze w rezerwie, gdy nadeszła do nas wiadomość, że Pieracki ciężko ranny w »serce«. Kilku nas poszło go odwiedzić na placu opatrunkowym, znajdującym się o kilkadziesiąt zaledwie kroków od nas. Nasz lekarz miał niewesołą minę. — Ciężko ranny, nie wiem czy przetrzyma. Natomiast ciężko ranny porucznik Pieracki z krwawą dużą plamą pod lewą kieszenią, widoczną na siwym mundurze strzeleckim, podszedł do nas wesoły, z uśmiechem, żartując i dowcipkując sobie: »Do Krakowa i Sącza pojadę sobie i będę bohaterem«.

Przemocą niemal polecił lekarz pułkowy położyć Go na nosze i przyczepił mu do czapki czerwoną kartkę, znak, że ciężko ranny.

Po kilkumięsięcznej kuracji, w styczniu 1916 roku wrócił porucznik Pieracki do pułku i swojej kompanji, która w międzyczasie kolejno straciła dwóch dowódców jego zastępców — rannego podporucznika Prosołowicza i zabitego pod Hulewiczami podporucznika Tęczę-Kondyckiego.

Wrócił już jakby nieco starszy i zmieniony. Ciężka rana widocznie ślad pewien zostawiła. Dalej jednak zawsze wesoły i pogodny, szczególnie w ciężkich chwilach, których było odtąd coraz więcej. Pozostaje odtąd do końca walk legjonowych w pułku.

Poza walką z nieprzyjacielem szła wtedy bowiem inna walka; walka o charakter Legjonów, o przyszłą Armję Polską i o losy części Polski okupowanej przez centralne państwa. Zbliżała się chwila wielkiej rozgrywki Legjonów z ich »sojusznikami«.

4 pułk w walce tej odegrał pewną rolę, a młody porucznik Pieracki, choć tylko dowódca kompanji był jednym z tych, których ambasadorami Komendanta Piłsudskiego możnaby nazwać. Miał czujne oko na wszelkie zakusy N. K. N-u, czy też Komendy Legjonów, starających się nadaremnie na terenie 4 pułku przeciwstawić Komendantowi Piłsudskiemu. Był jednym z tych, którzy wykazali, że już w roku 1916 mimo intryg i starań, wszystkie trzy brygady Legjonowe ożywione były jednym i tym samym duchem.

Rok 1916 to pierwszy kryzys legjonowy, pierwsza walka z sojusznikami, którą przerywa i odracza na czas pewien letnia ofenzywa Brusiłowa.

7 lipca 1916 roku po kilkudniowej bitwie na odcinku Góra-Optowa cofa się i 4 pułk. Znów los złożył, 5 i 7 kompanja razem osłaniają odwrót pułku z pozycji, którą przez pół roku pułk zajmował i gdzie wybudował całe swoje miasto, czwartackie »Osiedle«. W bitwie tej porucznik Pieracki zdołał jeszcze lasem wyprowadzić część swojej kompanji Reszta 7 kompanji i cała niemal 5 kompanja cofając się na dowództwo pułku, natrafiły już na nieprzyjaciela, który zdołał zajść na tyły i w walce wręcz ulega. Większość ginie, 28 z obu kompanji, przeważnie ciężko rannych dostaje się do niewoli. Do trzech oficerów, którzy z kapitanem Zulaufem dostali się ciężko ranni do niewoli, zwrócił się dowódca atakującego czwartaków 312 pułku rosyjskiego ze słowami podziwu i uznania dla żołnierzy, którzy bili się zdaniem jego do ostatka sił swoich.

Odtąd przez trzy niemal lata nie widziałem porucznika Pierackiego, który jeszcze z końcem tego roku mianowany zostaje kapitanem, mając wtedy lat 21. Nie mogłem więc być świadkiem jego, pracy przygotowawczej w P. O. W. wc Wschodniej Małopolsce, a następnie walki w obronie Lwowa, gdzie pełnił funkcję dowódcy czwartego odcinka. W randze majora przyjęty zostaje do wojska polskiego, gdzie odtąd poza służbą frontową zajmuje następnie ważne i odpowiedzialne stanowiska w organizacji armji.

Sekretarjat Powiatowy B. B. W. R. w N. Sączu.

KOMUNIKAT

Sekretarjat Powiatowy w Nowym Sączu uruchamia z dniem 1 lipca 1934 r.

poradnię w sprawach podatkowych.

Porad udzielać będą fachowcy z zakresu podatków, we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej w lokalu Rady Powiatowej BBWR. przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 5 (dom p. Piszowej).

Kierownik Sekret. Pow. B. B. W. R.
MGR. FR. ĆWIKOWSKI.

O przyszłość naszych uzdrowisk

Przez dziwne zrządzenie natury, Podhale stało się zbiornikiem nieocenionych skarbów, jakiemi są przepiękne krajobrazy, przesycone czystem, górskiem powietrzem, liczne źródła wód mineralnych, jak i mnóstwo rwących potoków. Przyroda wyposażyła je w te bogactwa, człowiek zaś umożliwił sobie dostęp do nich, przez zbudowanie sieci komunikacyjnej, osiedli i urządzeń, które zapewniają czerpanie pełnemi garściami zdrowia duchowego i cielesnego.

Wzrastające jak grzyby po deszczu uzdrowiska, letniska, dowodzą, iż potrzeba ich Polsce. Wprawdzie niepomyślna konjunktura zaciężyła nieco na frekwencji chorych i letników, ale nie tak, by można nad nią ubolewać. Oszczędzają, ci co muszą, dziwne jednak, że oszczędzają ci, co nie powinni.

Mimo to Krynica, Muszyna, Żegiestów, Piwniczna, czy Łomnica spełniają swe przeznaczenie z dziwnym uporem. Liczne budowle, szereg pierwszorzędnych urządzeń, i to na poziomie europejskim, wskazują na wielką przyszłość.

Rozgłos światowy takiej Krynicy, zwłaszcza w związku z nowowprowadzonemi kąpielami gazowemi, jak również w związku z nowemi pełnemi przepychu budowlami, jest zbyt często omawiany, aby tu po raz drugi się nad nim rozwozić. I pozostałe uzdrowiska nie pozostają w tyle, lecz dościgają nawet głośne zagraniczne ośrodki uzdrowiskowo-letniskowe.

Głos Podhala w propagandzie podhalańskich uzdrowisk starał się zająć niepoślednie miejsce, obecnie jednak poświęcać będzie więcej miejsca temu. Możliwe to jest jednak z odpowiednią inicjatywą ze strony czynników zainteresowanych. Wzywa się zatem wszystkich p. p. właścicieli pensjonatów jak i innych instytucji, uzdrowiskowych o poparcie pisma w tej akcji. Reklama jest dźwignią wszelkiego ruchu i pomoże, choćby się wydawało, że jest niepotrzebna. Czasopismo nasze trafia do prawie wszystkich ośrodków społeczeństwa. Jest bezstronnym informatorem i pośrednikiem między zdrojowiskami a społeczeństwem. Spełniać będzie swe przeznaczenie jeszcze sprawniej, jeśli zyska odpowiednie zrozumienie.

W tej szlachetnej dążności zapewne nie spotkamy się z oziębłością niczyją, tem bardziej, że służymy waszym interesom, panowie zainteresowani, a przez to interesom człowieka, jego zdrowiu, a przez to interesom całego państwa.

Zainteresowani zdrojowisk: Krynicy, Muszyny, Żegiestowa, Piwnicznej, Łomnicy — bodaj w osobistym interesie reklamujcie się w popularnym naszem piśmie!...

Sigis.

Wystawa szkoły gospodarstwa domowego SS. Niepokalanek

W NOWYM SĄCZU.

Jednoroczna szkoła gospodarstwa domowego SS. Niepokalanek w Nowym Sączu, istniejąca już drugi rok, jest obecnie w pełnym stadjum rozwoju, o czem najlepiej może świadczyć wielka frekwencja uczenic, zgłaszających się niemal codziennie do tak pożytecznej, nowootwartej placówki na terenie Nowego Sącza. Owocem całorocznej pracy ubiegłego roku szkolnego, będzie wystawa robót ręcznych i przetworów owocowych, która odbędzie się w lokalu szkolnym w dniach 27, 28 i 29 bież. miesiąca. Osoby interesujące się pracą młodzieży, mogą w godzinach popołudn. zwiedzać wystawę.

Jak się odbędzie odsłonięcie pomnika Władysława Orkana w N. Targu?

W niedzielę dnia 8-go lipca b. r. odbędzie się w Nowym Targu uroczystość poświęcenia pomnika wielkiego miłośnika i pieśniarza ludu podhalańskiego — Władysława Orkana, na którą też Związek Podhalan w Ameryce całą Ludność Podhala uprzejmie i serdecznie zaprasza.

Pomnik wielkiego naszego podhalańskiego poety, został w całości zbudowany kosztem Związku Podhalan w Ameryce, a projektowali i wykonali go dwaj znani artyści podhalańscy, a to artysta malarz Michał Rekucki — i artysta rzeźbiarz Stanisław Marcinów.

Aby ta nasza góralska uroczystość naprawdę pięknie wypadła, Związek Podhalan z Północnej Ameryki uprasza gorąco, Rady gminne całego Podhala, następnie Związek Podhalan i Związek Górali w Zakopanem, Wysokie Władze, Urzędy, Szkoły, Duchowieństwo, następnie wszelkie Organizacje, Stowarzyszenia i Związki Podhalan, podhalańską Inteligencję i Młodzież Akademicką, oraz miłujących Podhale Gości i Turystów — do łaskawego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Amerykański Związek Podhalan przyjeżdża również na tę uroczystość wraz ze swą góralską muzyką, to też nasze Podhale powinno przygotować to święto całego naszego Ludu jaknajlepiej i wziąć w niem masowy udział, a nie powinno też brakować muzyk i chórów góralskich, oraz zespołów podhalańskich teatrów ludowych i góralskich oddziałów konnych, a przedewszystkiem naszych przepięknych góralskich strojów.

Wiedząc o tem, czem był ten Dumacz z Gorców — dla naszej skalnej ziemi, jak ją gorąco ukochał i rozsławił, jak głęboko o dobru jej myślał, musimy — my wszyscy Podhalanie uważać za sprawę naszego honoru, by ta uroczystość wypadła jak najwspanialej! — Pamiętajmy o tem, że w dniu tej naszej góralskiej uroczystości — będzie na nas patrzeć cała Polska i udowodnimy Jej wtedy, że i nasze Podhale to wielka rzecz! — Nie wątpimy, że dnia 8 lipca — zbierze się całe Podhale — pod pomnikiem swego przesławnego poety w Nowym Targu.

KOMITET.

Państwowa Szkoła Tkacka w Stryju

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Stryju w 1929 roku została założona Państwowa Szkoła Tkacka, która kształci młodzież w zawodzie tkackim teoretycznie i praktycznie. Szkoła jest utrzymywana przez Państwo i podlega Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego.

Wobec dużego zainteresowania akcją lniarstwa w Polsce, tak ze strony Władz, jak i społeczeństwa, zadaniem szkoły tkackiej w Stryju jest specjalizowanie uczniów w tkactwie lnianem i półlnianem, — przyczem uwzględniona jest nauka obróbki lnu oraz bielenia i farbowania przędzy. Ze względu na podniesienie w kraju tej gałęzi przemysłu drobnego, w szkole, wszystkie tkaniny wyrabiane są na krosnach ręcznych, zaś dla uczniów, którzy mogą spotkać się z przemysłem fabrycznym, są też krosna mechaniczne do wyrobu tkanin lnianych i konopnych.

Chcąc udostępnić naukę dziewczętom, które pragnęłyby nauczyć się tkactwa, Dyrekcja szkoły w porozumieniu z Kuratorjum, tworzy w tym roku szkolę koedukacyjną i w tym celu rozpoczęła przyjęcia kandydatek. Dla dziewcząt dodatkowo będą wprowadzane specjalne roboty, wchodzące w zakres tkactwa.

Uczeń kończący szkołę, może pracować w wytwórniach wyrobów lnianych, może założyć w dowolnej miejscowości warsztat tkacki, lub też pracować jako instruktor tkactwa lnianego.

Szkoła stryjska brała udział w ubiegłym roku w Wystawie Lniarskiej w Wilnie — i w tym roku w Wystawie - Targi „Len Polski" w Warszawie. Eksponaty szkolne miały chętnych nabywców, gdyż wszystkie zostały rozsprzedane. Młodzież zdolna do robót ręcznych i rysunków, ma w tkactwie duże pole do popisu, a szkoła zawodowa jest jedynym drogowskazem w tym kierunku. O informacje w sprawie warunków przyjęcia — należy zwracać się do Dyrekcji Państwowej Szkoły Tkackiej w Stryju.

—o—

KRONIKA.

Koło Przyjaciół 1 p. s. p. powstało w Nowym Sączu z inicjatywy dowódcy pułku, pułk. Aleksandrowicza. Celem Koła będzie nawiązanie nici współżycia społeczeństwa pozawojskowego z gromadą żołnierską, jakoteż współpraca w zakresie kulturalno-wychowawczym, towarzyskim i t. p. Powstanie Koła należy powitać z uznaniem, gdyż zbliży ono jeszcze bardziej sfery wojskowe do szerokiego społeczeństwa.

Walne Zebranie członków Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu odbyło się w dniu 28-go b. r. Wynik Walnego Zebrania podamy w numerze następnym.

Doroczne Walne Zebranie członków Gromady lit.-art. „Łom" w Nowym Sączu, odbędzie się w dniu 15 lipca b. r. w świetlicy własnej na Zamku. Zarząd prosi o zjawienie się wszystkich członków. Prosi się także o przybycie Członków Sympatyków.

Na doraźną pomoc dla Polskiej Macierzy szkolnej w Czechosłowacji wpłacono w dalszym ciągu; Tow. Kasynowe N. Sącz 25 zł., Związek emerytów państ. i kolej. 10 zł., Mgr. Stan. Nowakowski 10 zł., Jan Sikora em. naucz. z Obidzy 3 zł., Koło T. S. L. Nowy Sącz 25 zł., Zw. Obrony Kresów zach. 5 zł., Związek Podhalan »Ognisko« N. Sącz 5 zł., Liga Morska i Kolonj. 10 zł., L. O. P. P. N. Sącz, 25 zł., Związek Legjonistów pol. 5 zł., Polskie Tow. ewangiel. 5 zł., Pow. Koło Inwalidów woj. 5 zł., Tow. Gimn. »Sokół« 5 zł., Polski Biały Krzyż 10 zł., Związek Przemysłowców 19 zł., Bank Polski 10 zł., Kom. Kasa Oszczędności 10 zł., Zw. Zaw. Pracowników miejskich 10 zł.

Ustny egzamin dojrzałości w żeńskiem seminarjum naucz. w N. Sączu, który odbył się po przewodnictwem dyr. Zakładu Zielińskiego — złożyły: Barda Helena, Ciastoń Katarzyna, Fetter M, Grądziel Józefa, Gruber M, Hobler W, Kałużanka Marja, Kędzior Władysława, Kłusek Michalina, Konopczyk Helena, Kowalczyk Zofja, Kordeczka Władysława, Krogulska Julja, Krzysiak Marja, Krzysiak Władysława, Kusionowicz Zdzisław, Kurzeja Stefanja, Leśniak Stanisława, Malinowska Władysława, Migacz Rozalja, Nowak Anna, Pachocińska Helena, Pachoń Anna, Płachta Zofja, Podgórna Janina, Rumin Bronisława, Schejbal Jadwiga, Szymoniak Janina, Sowińska Janina, Sobecka Zofja, Synowiec Irena, Steczowicz Julja, Skórnóg Józefa, Skóra Bronisława, Śliwa Bronisława, Świerczek Walerja, Tyrlik Franciszka, Ulczak Olga, Walawender Janina, Wolak Janina, Wrona Marja.

Ustny egzamin dojrzałości w państw. gimn. II-giem im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu odbył się w dniu od 18 — 23 czerwca pod przewodnictwem dyrektora tego zakładu, dra Jana Krupy. Egzamin złożyli z oddziału A: Bandura Jerzy, Borowicz Emil, Burda Tadeusz, Czaja Jan Kanty, Czerwiński Aleksander, Dutka Władysław, Dziubiński Aleksander, Frączek Józef, Grübel Mieczysław, Jaszczak Aleksander, Drzymuchowski Władysław, Klimond Salomon, Kuderna Franciszek, Franciszek, Gągól Jan, Majewski Henryk, Marcinek Tadeusz, Lasko Witold, Pajor Stanisław, Paszyński Antoni, Pęcak Jan, Piekarz Eugenjusz, Pietruszewski Kornel, Rudawski Antoni, Salamon Józef, Sieklucki Jerzy, Stoch Edward, Śmiałek Witold, Wiśniowski Jerzy, Wijas Tadeusz, Wodziczko Edward, Wilczyński Stanisław, Zbozień Mieczysław.

Egzamin złożyli z oddziału B: Basta Piotr, Biedroń M., Borecki Kaz., Fränkiel Salamon, Geler Aron, Gerlach Jan, Grzegorczyk Józef, Grzegorzek Juljan, Jankiewicz Henryk, Kant Jakób, Kossowicz Jerzy, Kumiega Tadeusz, Liszka Franciszek, Lorenz Wiktor, Sozański Edward, Markowicz Mieczysław, Mierzwiński Jan, Mizera Kazimierz, Norek Justyn, Noworyta Zbigniew, Pisarski Kaz., Rieger Szymon, Sierszchulski Stefan, Słowikowski Teodor, Stachura Wilhelm, Stawarz Wład., Steiner Edward., Steuer Zygmunt, Szewczyk Tadeusz, Urych Feliks, Wajda Czesław, Węgrzyn Andrzej, Wingralek Józef, Załłokal Jerzy, Zygmunt Józef.

Kółko Dram. Tow. Gimn. „Sokół" w Starym Sączu, odegra 5 lipca b. r. (czwartek) farsę w 3 aktach Leona Lenza, p. t. »Perfumy mojej żony«. Udział w grze biorą: p. p. Oleńka Lipińska, K. Szeligiewiczówna, W. Myczkowska, Wł. Myczkowski, Fr. Borkowski, i W. Karwat.

Co grają w kinach?

SOKÓŁ: Prokurator Alicja Horn, z Jadwigą Smosarską.

WIEDZA: Śmierć Sherloka Holmesa, z Clive Broo'kiem.

Sezon krynicki i wskazania lecznicze

Krynica leży w powiecie nowosądeckim, woj. krakowskiem, w zach. części Karpat, 560—600 m. nad poz. morza, odznacza się klimatem podalpejskim, obfituje w lasy szpilk.

Sezon kąpielowy trwa przez cały rok z wyjątkiem kwietnia. Krynica jest jednem z najstarszych zdrojowisk Polski, a wody jej znane już były w pierwszej połowie XVIII w. Zostały ona oddane na użytek publiczny przed laty 40. — Już przed wojną światową Krynica wybijała się na czoło zdrojowisk polskich, osiągając w roku 1914 liczbę 9.820 kuracjuszów, wzrosła od r. 1919 w czwórnasób, osiągając przeszło 35 tysięcy rocznie. Równocześnie z rozrostem ilościowym, podnosi się i poziom urządzeń, z których znaczna część już nietylko dorównywa zagranicznym, ale nawet je przewyższa.

Zdroje krynickie. Prócz górskiego, nader ożywczego klimatu, posiada Krynica 6 starych naturalnych źródeł i 10 wierconych na wzór Nauheimu. Większość wśród jednych i drugich stanowią szczawy wapniowo-magnezowo-solowo-żelaziste, zawierające w ogromnej ilości bezwodnik węglowy (naturalne wody musujące) używane zarówno do picia, jak i do kąpieli mineralnych (gazowych, szczawnych). Do picia służą: Zdrój Główny na deptaku, dokoła którego koncentruje się życie zdrojowiska, Zdrój Karola, prosta szczawa wapienna o średniej koncentracji — typ wody stołowej, Zdrój Słotwinka wytryska w parku Słotwińskim, zbliżony składem do Zdroju Głównego, wyróżnia się znaczniejszą ilością dwuwęglanu sodowego oraz soli baru, Zdroje Józefa i Jana w parku zakładowym: pierwszy z nich obfituje w żelazo, drugi odznacza się małą koncentracją soli, co kwalifikuje go między innemi na wodę stołową. Najgłębszy ze zdrojów 810 m. wiercony w r. 1914 za wskazówkami prof. geologji Rudolfa Zubera ze Lwowa, jest unikatem zarówno z pośród wód krynickich, jak i wogóle polskich i przez rozszerzenie wskazań leczniczych, stał się jedną z głównych podwalin nowej Krynicy. Ku czci swego odkrywcy został nazwany »Zdrojem Zubera«.

Woda tryska zeń samorzutnie, wyrzucana wybuchami mas gazu. Jest to najsilniejsza w Europie szczawa alkaliczna, mogąca z korzyścią zastąpić słynne wody zagraniczne Vichy, Bilinu, Neuenahry, częściowo i Karlsbadu. Zawartością dwuwęglanu sodowego (18 procent) przewyższa trzykrotnie zdroje w Vichy. Dzięki stosunkowo znacznej ilości chlorku sodowego (powyżej 0.1 proc.) należy zarazem do słabych wód solankowych. Ponadto jest »Zuber« obok Salzschlirf najsilniejszą wodą litową na kontynencie (0.17%) przewyższając znacznie wody z Elster, Kissingen i Faschingen, tak cenione w leczeniu skazy moczanowej. Podstawową pracę doświadczalno-klimatyczną o działaniu Zubera napisał profesor Dr. Tadeusz Tempka z Krakowa, ustalając (obok szeregu innych badaczy) naukowe wskazania lecznicze.

Wskazania lecznicze. Ze względu na niezwykłą obfitość czynników i środków leczniczych przy całorocznym niemal sezonie — wskazania te są bardzo szerokie:

Choroby krwi i narządów krwiotwórczych. Blednica u dziewcząt, niedokrwistość wtórna z wyczerpaniem ogólnem i brakiem łaknienia po chorobach obłożnych, zabiegach operacyjnych, przemęczeniu fizycznem i umysł.

Choroby serca i naczyń. Wady organiczne (zastawkowe) całkowicie lub prawie wyrównane, niedomagania mięśnia sercowego i wczesny okres zwyrodnienia na tle przeżytych chorób zakaźnych, niedokrwistości i otłuszczenia, miażdżyca (skleroza) w okresach początkowych, nerwice serca, stany zapalne na kończynach jako powikłania żylaków.

Choroby przemiany materji i gruczołów dokrewnych. Dna, (skaza moczanowa, artretyzm), cukrzyca (diabetes), krzywica (rachitis), otyłość niewielkiego stopnia. Choroba Basedowa. Zatrucia przewlekłe.

Choroby przewodu pokarmowego. Katar żołądka przewlekły z nadkwasotą żołądka i dwunastnicy (bez krwotoków), nieżyty jelitowe ze skłonnością do biegunek, wysięki otrzewnowe i zrosty jelit pooperacyjne, nerwice ruchowe.

Choroby dróg żółciowych i wątroby. Kamienica wątrobowa. Obrzęki śledziony na tle zimnicy (malarji).

Choroby dróg moczowych. Nieżyt kwaśny miedniczek nerkowych i pęcherza moczowego z karmicą nerkową i pęcherzową, przerost zapalny gruczołu krokowego.

Choroby kobiece na tle rozwojowem, czynnościowem i zapalnem, zaburzenia okresu pokwitania u dziewcząt, niedorozwój narządów płciowych i związana z nim niepłodność, zaburzenia i dolegliwości miesiączkowania, zaburzenia okresu pokwitania (climax), choroby narządów kobiecych na tle zapalnem, zapalenia przewlekłe śluzówki, trzonu macicy, szyjki i pochwy (białe upławy), zmiany zapalne przewlekłe jajowodów i jajników, nacieki zapalne w przymacicach, wysięki omacicza (perimetritis) oraz zrosty pozapalne na tle zmian powyższych.

Choroby nerwowe. Nerwobóle, półpasięć, rwa kulszowa (ischias), migrena porażenia nerwów obwodowych, — schorzenia czynnościowe, neurastenja, histerja, osłabienia płciowe.

Schorzenia reumatyczne przewlekłe i zmiany zapalne kości, stawów i mięśni. — Zmiany pourazowe.

Przeciwskazania do picia wód i używania kąpieli krynickich. Niewyrównane wady serca, posunięta miażdżyca tętnic, gruźlica płuc, krwotoki, — nowotwory złośliwe, choroby umysłowe i ciężkie nerwice.

W ciągu lat ostatnich, Krynica stała się wielkim ośrodkiem sportów zimowych, króluje w hokeju na lodzie i saneczkarstwie, posiada rozległe i dostępne tereny narciarskie, wykwalifikowanych instruktorów sportowych — oraz doskonałe warunki śnieżne wobec braku wiatrów halnych.

Słońce, doskonałe powietrze i zdrowie — tylko w Krynicy! Należy o tem pamiętać!

Znachorka doprowadziła młodą dziewczynę do kalectwa

Do czego doprowadzają praktyki znachorów i bab wiejskich, przykładem jest dziewczyna, którą w kwiecie wieku uczyniono na całe życie kaleką, pozbawiając ją obydwu stóp.

Oto 19-letnia Kołdrasówna Władysława, pochodząca z powiatu częstochowskiego, — a służąca w jednym z domów na Górnym Śląsku, zaziębiła się, wskutek czego doznała silnych bólów krzyża i zahamowania kobiecych właściwości. Udała się do jednej z licznych tam znachorek i ta udzieliła jej proszku. Po kilkakrotnem zażyciu nastąpił powrót do stanu normalnego, ale w szybkim czasie poczęły jednocześnie gnić obie stopy.

Prawdopodobnie wypadek zakończyłby się śmiercią dziewczęcia, gdyby nie to, że nie mogąc służyć, przyjechała do rodziców pod Częstochową. Ojciec przybył do naczelnego lekarza szpitala częstochowskiego Dra Franke, prosząc o wyjaśnienie choroby córki. — Lekarz polecił natychmiast przywieźć chorą i oto stwierdził, że dziewczyna musiała zażywać sporysz lub medykament z tej grupy, wskutek czego nastąpiły skrzepy w naczyniach krwionośnych i idąca zatem zgorzel. — Lekarz dokonał natychmiast odcięcia stóp.

KOMUNIKAT.

Fundusz Obrony Morza rośnie

W miesiącu czerwcu do dnia 25 bm., — złożyły datki pieniężne następujące urzędy i instytucje na Fundusz Obrony Morza: Sąd okręgowy 34 złote, Sąd grodzki 8 zł., Urząd pocztowy 4 zł., Spółdz. Bank. kred. żyd. 2·10 zł., Magistrat 6 zł., Bank Polski 5·40 zł., Państw. Zarząd Wodny 40 zł, Bank handlowy 1·50 zł, Gimnazjum II 5 zł, Oficerowie PW. 14·50 zł., Szkoła handl. 1·70 zł. Razem 123·70 zł.

Życzyćby sobie należało, aby wszystkie urzędy nietylko tu wymienione, składały każdego miesiąca, na tak ważny cel, — jakim jest rozbudowa naszej floty, gdyż jedynie wspólnemi siłami możemy postawić gmach Rzeczypospolitej na mocnych fundamentach. — Z uznaniem podnieść należy wielkie zainteresowanie się Funduszem Obrony Morza ze strony Pana Naczelnika Zarządu Wodnego, inż. Pietruszewskiego i jego personelu, którzy zdołali już złożyć 120 złotych.

Przewodniczący Sekcji Mar. Wojennej:
JELEŃ, kpt.

PROGRAM
XVIII. Zjazdu Związku Podhalan
w dniu 7-go lipca 1934 w Nowym Targu

W sobotę dnia 7-go lipca b. r. o godzinie 10-tej w sali Wydziału Powiatowego

Obrady Zjazdu Delegatów Ognisk.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Zjazdu, prezes dyr. Jakób Zachemski,
2. Odczytanie protokołu z ost. Zjazdu Delegatów,
3. Sprawozdanie prezydjum,
4. Sprawozdanie skarbnika,
5. Sprawozdanie delegatów Ognisk,
6. Dyskusja,
7. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o absolutorjum,
8. Wybory nowych Władz Związku,
9. Sprawa statutu Z. P.
10. Wolne wnioski i zapytania.

(Wolne wnioski, nie dotyczące spraw objętych programem obrad, winny być przedłożone Zarządowi Gł. conajmniej na 8 dni przed Zjazdem.)

Z kroniki żałobnej. Dnia 24-go czerwca b. r. zmarł nagle w czasie wycieczki, sędzia Sądu Okręgowego w N. Sączu, dr. Ludwik Rozmysłowski, w wieku 44 lat. Ś. p. Ludwik Rozmysłowski był kapitanem rezerwy W. P. Odznaczał się niezwykłemi zaletami serca i charateru, to też niespodziewana jego śmierć sprawiła wielki żal wśród Znajomych i Kolegów ś. p. Zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

Na wniosek wierzyciela, na podstawie powyższego tytułu wykonawczego, celem pokrycia egzekwowanego roszczenia w kwocie wyżej określonej kosztów wszczęcia egzekucji w kwocie 12 zł 60 gr. oraz po myśli rozp Min. Sprawiedl. Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 948 § 9 należy doliczyć dodatkowo do każdej wysłanej sumy kwotę 1 zł., zajmuję jako komornik 1|5 część poborów służb. należące się dłużnikowi od Związku Kupców Polskich w Nowym Sączu Jagiellońska 5 z tytułu uposarzenia służbowego, które otrzymuje jako pracownik księgarski z tem, że pozostaje wolna od zajęcia suma 100 zł. miesięcznie. Zarazem zawiadamiam dłużnika egzekwowanego, że nie wolno mu zajętych poborów odbierać, ani się niemi rozporządzać, jak również nie wolno mu rozporządzać zabezpieczeniem ale dnich ustanowionem, a to wszystko do wysokości egzekwowanego roszczenia.

Wzywam Związek Kupców Polskich w Nowym Sączu jako dłużnika prawa wierzytelności, według art. 631 kpc. aby należnej części poborów nie uiszczał dłużnikowi egzekwowanemu, a należne sumy złożył podpisanemu komornikowi ponadto aby w ciągu tygodnia złożył oświadczenie: 1) czy dłużnikowi należą się od niego zajęte pobory, czy uznaje zajęte prawa, 2) czy zajęte pobory uiści, czy też odmawia uiszczenia i z jakiej przyczyny. 3) czy i w jakim sądzie lub przed jaką władzą toczy się lub toczyła się sprawa o zajętą wierzytelność lub prawo. Zajęcie jest dokonane z chwilą doręczenia wezwania dłużnikowi zajętej wierzytelności lub prawa — lub z chwilą zawiadomienia dłużnika (art. 63).

UWAGA: Dłużnik wierzytelności, który nie złoży komornikowi należytego oświadczenia może być przez Sąd skazany na grzywnę 200 zł w myśl (art. 636 kpc)

Komornik.

CO SŁYCHAĆ W GRYBOWIE

Dnia 27 oraz 28 b. m. odbędzie się w tut. Gimnazjum Koedukacyjnem z prawami publ., matura ustna.

W pierwszych dniach lipca zjeżdża do nas Kolonja Akademicka w liczbie około 200 osób. Energiczny i wielce sprężysty burmistrz Grybowa, dr. Wincenty Warzecha, z całą troskliwością zajął się przyjęciem wspomnianej kolonji.

W sobotę i niedzielę odbyło się w sali tut. Sokoła przedstawienie objazdowego zespołu rosyjskiego.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Grybowie uroczystość 25-lecia kapłaństwa tut. dziekana ks. Jana Solaka.

We wsi Biała wyżna obok Grybowa, rozpoczęła się budowa remizy strażackiej, której inicjatywa wyszła od miejscowego kierownika szkoły W. Schabowskiego, oraz wielce energicznego i przedsiębiorczego nacz. tut. gminy J. Kroka, odznaczonego medalem zasługi za 20-letnią owocną pracę dla strażactwa.

Jak się dowiadujemy, gmina zbiorowa okolicznych wsi Grybowa, ma mieć siedzibę w Grybowie.

Obwieszczenia licytacyj.

I. KM. 510|34.

OBWIESZCZENIE.

Józef Pawłowski, komornik Sądu grodzkiego w N. Sączu, rewiru I. na mocy art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 24 lipca br. o godzinie 10 przedpołudniem na targu w Nowym Sączu, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Spółdz. Rolniczo-Handlowej »Zagon« w Nowym Sączu i składających się: 1) 6 młocarń ręcznych L. M R., 2) 3 worków koniczu do siania po 100 kg., 3) 3 sieczkarń marki »Polna«, 4) 1 maszyny do pisania »Remington«, 5) 1 parnika cynkowego na 50 litrów, 6) 10 worków buraków nasienia po 50 kg., 7) 3 nowych maszyn do szycia, 8) 2 siewników, 9) 2 młocarń, 10) 8 parników żelaznych, 11) 1 maszyny do gniotowni jabłek, 12) 1 motoru dynamo »Deutz Otto« No. 218290., 13) kasy ogniotrwałej, 14) 5 młocarń ręcznych trybowych, 15) 60 worków buraków nasienia, po 50 kg., 16) worka około 80 kg. lucerny francuskiej, 17) 60 szczotek do bielenia (pendzli), 18) 10 sztuk latarń stajennych, 19) 25 łopat blaszanych na węgle, 20) 10 sztuk szczotek do czyszczenia koni, na zaspokojenie wierzytelności Banku Rolnego w Krakowie i innych wierzycieli. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik.

I. Km. 1475|34.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I. w Jaśle Ferdynand Pelikan, zamieszkały w Jaśle przy ul. Staszica Nr. 3 na mocy art. 602, 603, 604 Kpc. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1934 r. o godz. 15-tej (nie później jak w dwie godziny) w Jaśle przy ul. Kazimierza Wielkiego, zostaną sprzedane w drodze przetargu publicznego następujące ruchomości: biurko ciemne, szafka na srebro oszklona, stół do rysowania, 6 krzeseł, fotelik, bujak, 2 szafy jasne, otomana jutą kryta, 2 karnisze mosiężne, 1 para portjer jedwabnych, 2 szafki nocne jasne, 1 lampa na 11 świec, wisząca, metalowa, 1 lampa na 2 świece, psycha jasna, kozetka, 1 narzutka kilimowa, 150x300, 1 dywan 150x150, 4 dywaniki strzyżone, 1 dywan linoleum mały, 4 stoliczki na kwiaty, 1 stolik okrągły, 3 fotele, 13 poduszek okrągłych, 1 świecznik na 5 świec, 6 par nakrycia stołowego, 13 łyżeczek kawowych, 1 srebrna łyżka większa, 1 cukiernica srebrna, 5 puharów srebrnych dużych, 7 pucharów srebrnych małych, 1 tortownica srebrna, 1 zegarek złoty z łańcuszkiem złotym, 1 złoty zegarek na rękę, — 1 pierścionek złoty z brylantem, 1 serwis kawowy ciemny, 1 zegar kuchenny biały, 1 zegar na biurko metalowy, 3 mtr. kamgarnu granatowego, 3 mtr. kamgarnu czarnego, 2·75 mtr. materjału damskiego bronzowego, 1 suknia koronkowa czarna, 3 kapy białe z haftem, 1 stramel, 24 koszul męskich, 3 białe obrusy, 2 obrusy kolorowe, oszacowane na łączną kwotę 1645 zł. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

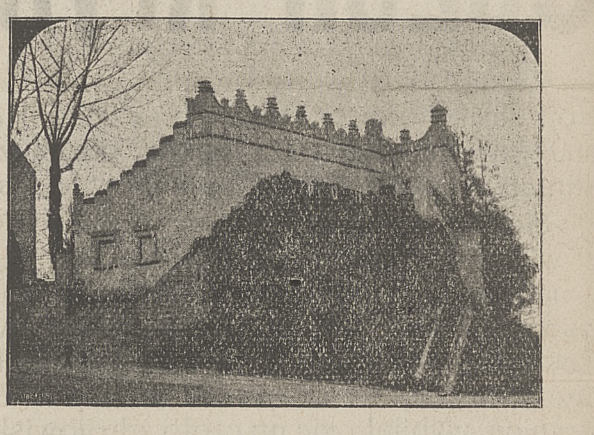
Komornik.

L. II. Km. 2037|34.

Oznaczenie sprawy: **zajęcie poborów służbowych.**

Wierzyciel: Składnica Kółek Rolniczych w Nowym Sączu. Dłużnik egzekwowany: Ryszard Czachowski w Nowym Sączu ul. Jagiellońska. Dłużnik dłużnika: Związek Kupców Polskich w Nowym Sączu ul. Jagiellońska. Egzekwowane roszczenie 870 zł. z 10% odsetkami od 15 maja 1933 i 94.58 zł. z 10% odsetkami od 12 czerwca 1934, koszta wniosku egzekucyjnego 29·30 zł.

Tytuł wykonawczy. Wyrok Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu z dnia 31 sierpnia 1933 II. C 912|33 zaopatrzony klauzulą wykonalności z dnia 5 maja 1934 oraz wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 9. 4 1934 zaopatrzony klauzulą wykonalności z dnia 5 maja 1934.



Piękno Nowego Sącza: Zamek Królewski.

BACZNOŚĆ!

Wioślarze! Kajakowcy! Pływacy!

Dnia 1 lipca 1934 roku odbędą się w czasie Święta Morza zawody w sportach wodnych a mianowicie:

1. a) bieg kajakowy jedynek na trasie 10 km. (most biegonicki — plaża)
   b) bieg kajakowy dwójek na trasie 10 km. (most biegonicki — plaża). Nagroda przechodnia.
   c) bieg łodzi wojskowych na trasie 10 km. (most biegonicki — plaża) nagroda, dyplomy.
2. Defilada kajaków i łodzi z przystani wioślarskiej koło Pawilonu wioślarskiego.
3. a) Zawody pływackie stylem dowolnym na 50 m.
   b) Zawody pływackie craulem . . . . na 50 m.
   c) Zawody pływackie sztafeta 4x50 m. po 4 zaw.
   d) Pokaz skoków do wody z trampoliny, nagrody, dyplomy.
4. Odczytanie wyników i rozdanie nagród.

Zgłoszenia zawodników kierować na ręce Obwodowego Komendanta P. W. (PKU., Jagiellońska) Kpt. Jelenia, względnie sierż. Borkowskiego w P. W., codziennie od godziny 8—12, w czasie do dnia 28-go czerwca br. Przy zgłoszeniu zawodnicy wpłacają 20 groszy wpisowego od osoby. Badania lekarskie zawodników odbędą się dnia 30 czerwca b. r. (sobota) w Poradni sportowej (Magistrat, II. p., drzwi Nr. 30) o godzinie 17-tej (5-tej po południu).

KOMISJA SPORTÓW WODNYCH przy KOMITECIE »ŚWIĘTA MORZA«.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.